

POLICYJNY GŁOS MAZOWSZA

ISSN 1641 – 2075



Nr 7-8 (53)
Lipiec-Sierpień 2005 r.

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji



Generalski awans

Oszust z Allegro

Samochodowe porozumienie

Dobór do Policji

Tragiczny wypadek w Koźniewicach

Na wschód od cywilizacji

Święto Policji 2005

– czytaj str. 8-9

www.kwp.radom.pl

Pismo rozprawdane jest bezpłatnie. Nakład 1200 egzemplarzy.

Komendant generałem

Podczas uroczystości, która odbyła się 8 lipca Pałacu Prezydenckim, Komendant Wojewódzki Policji insp. Bogdan Klimek otrzymał akt mianowania na wyższy stopień – stopień generalski. Oprócz niego nominację generalską otrzymali: Z-ca Komendanta Głównego Policji inspektor Dariusz Nagański, Komendant Wojewódzki Policji w Gdańsku inspektor Janusz Bieńkowski, Komendant Wojewódzki Policji w Opolu inspektor Michał Otrębski, Komendant Wojewódzki Policji w Rzeszowie inspektor Dariusz Biel i Komendant Wojewódzki Policji we Wrocławiu inspektor Andrzej Matejuk.

Mianowanie na stopień generalski to wielkie wyróżnienie. – Wręczone przeze mnie nominacje są wyrazem uznania za dotychczasową, wzorowo pełnioną służbę, za osiągnięcia i zaangażowanie wkładane w codzienną pracę. Kierowane przez Was jednostki i służby należą do najlepszych w kraju. Gratuluję generalskich awansów, które są



potwierdzeniem Waszego profesjonalizmu i umiejętności skutecznej realizacji zadań – powiedział prezydent Kwaśniewski. (msz)

Ciechanów, ul. Płocka, 1.08.2005, godz. 17:40 - Cztery mężczyźni tankujący paliwo na stacji zagrozili pobiciem jednemu z pracujących tam mężczyzn (20 l.). Sprawcy usiłowali wyrwać mu przypiętą do paska szaszetkę z pieniędzmi. Mężczyzna zdołał się jednak wyrwać i ukryć w budynku, skąd poinformował o zdarzeniu policję. Kilkanaście minut później sprawcy zostali zatrzymani i osadzeni w areszcie do wyjaśnienia i wytrzeźwienia.

Mława, 25.07.2005, godz. 23:10 - 41-letni sprawca zarzucił na szyję 23-latkę smycz a następnie zaczął go dusić. Nieprzytomnego zaciągnął w zarośla i przykrył go gałęziami. Kiedy mężczyzna odzyskał przytomność stwierdził, że został okradziony z torby podróżnej i plecaka z pieniędzmi i telefonem komórkowym. Poinformowani o zdarzeniu policjanci zatrzymali sprawcę.

Radom, ul. Czarnoleska, 25.07.2005, godz. 6:00 - Nieznani sprawcy grożąc ekspedientem sklepu doprowadzili ją do stanu bezbronności i ukradli dwie butelki wódki. Po zgłoszeniu, w wyniku podjętych czynności policjanci zatrzymali pięciu mężczyzn, mieszkańców Radomia w wieku 20-25 lat, których osadzono w PdOZ w Radomiu.

Radom, 11.07.2005, ul. 1905 r, godz. 6:00 - Policjanci z Sekcji Kryminalnej KMP w Radomiu zatrzymali 48-letniego mężczyznę podejrzanego o kradzież elementów mosiężnych z cmentarza przy ul. Warszawskiej, do której doszło w nocy 6/7 lipca. Natychmiast po zgłoszeniu kradzieży policjanci przeszukali skupę złomu. Jak się okazało mężczyzna próbował sprzedać te dość charakterystyczne elementy, lecz żaden z właścicieli skupów nie chciał ich kupić. Elementy zostały wyrzucone przez złodzieja w okolicach ul. 1905 Roku. Elementy z grabowca odzyskano.

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu 08.07.2005 roku przeszukali pomieszczenia gospodarcze i mieszkalne jednej z posesji w Radomiu, gdzie znaleźli półprodukty i urządzenia do produkcji papierosów, foliogramy, matryce, fałszywe znaki skarbowe. Znalaziono także rewolwer w częściach, broń długą sportową i amunicję. Wartość zabezpieczonego mienia to 70 000 tysięcy złotych. Paczkowany tytoń i papierosy były rozprowadzane na targowiskach w Radomiu i okolicach. Podczas akcji zatrzymany został 55-letni mężczyzna.

Radom, ulica 25 Czerwca, 07.07.2005, godz. 18:00 - Dwaj nieznani sprawcy uszkodzili lusterka Opla, a następnie pobili usiłującego ich zatrzymać mieszkańca Radomia i skradli mu złoty łańcuszek. W wyniku podjętych czynności policjanci z SPI KMP Radom zatrzymali jednego z napastników (22 lata), który został osadzony w PdOZ.

Falecice, powiat białobrzegi, 2.07.2005, godz. 22:00 - Nieznani sprawcy pobili 22-letniego mężczyznę. Został okradziony z pieniędzy i telefonu komórkowego. Poinformowani o zdarzeniu policjanci zatrzymali trzech mieszkańców Białobrzegów (20, 21 i 24 l.) podejrzewanych o udział w tym rozboju.

Kozienice, 25.06.2006, godz. 20:40 - Zamaskowany sprawca zaatakował zamkniętą sklep kobietę i grożąc nożem zażądał wydania pieniędzy. Kradzieży nie dokonał, ponieważ został spłoszony przez świadka zdarzenia. Sprawcę (18 lat) zatrzymali policjanci z KPP w Kozienicach.

Ekstaza w spodniach

Policjanci z Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu z zespołu dw. z przestępczością narkotykową 5 sierpnia zatrzymali dwóch mężczyzn przewożących dużą partię narkotyków.

Zatrzymanie miało miejsce na skrzyżowaniu ulic Klwateckiej i Warszawskiej w Radomiu. Policjanci z Wydziału Kryminalnego i antyterrorystyczny z SSAT KWP zatrzymali VW Golfa, którym poruszali się mężczyźni i przeszukali pojazd i obu podejrzewanych. Jeden z nich schował w spodniach pakunek, w którym było prawie 1500 tabletek ekstazy. Pakunek był na tyle okazały, że wyglądało jakby mężczyzna był chory na przepuklinę. Przy obu zatrzymanych znaleziono również znaczną kwotę pieniędzy.

Jednemu z mężczyzn przedstawiono zarzut posiadania niewielkiej ilości narkotyków i zastosowano wobec niego policyjny dozór. Drugi z zatrzymanych odpowie za posiadanie znacznych ilości substancji psychotropowych (art. 48 ust. 3 Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii). Zastosowano wobec niego trzymiesięczny areszt. (tk)



Lekarz i adwokat pomagali przestępcom

Policjanci z Wydziału dw. z Korupcją KWP zs. w Radomiu 13 lipca zatrzymali dwóch skorumpowanych przedstawicieli zawodów tzw. zaufania społecznego. Jednym z nich jest lekarz psychiatra, ordynator jednego z oddziałów psychiatrycznych i jednocześnie biegły sądowy z zakresu psychiatrii, 39 letni Robert G. Drugi zatrzymany to znany radomski adwokat, 53 letni Mirosław Z. Prowadząca w tej sprawie śledztwo Prokuratura Okręgowa w Lublinie przedstawiła zarzuty obu mężczyznom. Psychiatrze o przyjęcie korzyści majątkowej, łącznie w wysokości 5.200 zł, poświad-

czanie nieprawdy i usiłowanie utrudniania postępowania karnego, a mecenasowi pomocnictwa przy wręczaniu łapówek. Ordynator został aresztowany na trzy miesiące, wobec adwokata sąd rejonowy nie zastosował środków zapobiegawczych, ale na posiedzeniu 28 lipca sąd wyższej instancji uchylił to postanowienie, nakazując ponowne rozpatrzenie. Do zatrzymania obu mężczyzn doszło w wyniku czynności prowadzonych na podstawie art. 19a Ustawy o Policji, a polegających na kontrolowanym wręczaniu korzyści majątkowej. (tk)

Oszust działający w Allegro

Portal internetowy Allegro to wirtualna giełda i bazar, gdzie można kupić i sprzedać wszystko, można też zostać oszukanym. Jak się ocenia obecnie większość kodeksowych oszustw popełniana jest właśnie za pośrednictwem internetu, w tym portali aukcyjnych.

Dzięki współpracy z Działem Bezpieczeństwa portalu internetowego Allegro.pl policjanci z Wydziału dw. z Przystępstwami Gospodarczymi KWP zs. w Radomiu i Referatu dw. z PG KPP w Grójcu wraz pracownikami fundacji FOTA z Warszawy zatrzymali Marcina P., 20 letniego mieszkańca Grójca. Wg ustaleń w okresie od 15 maja do 5 czerwca, nie mając zamiaru ani możliwości wywiązania się z internetowych aukcji organizowanych przez siebie na portalu Allegro.pl, wyludził on ponad 12 tysięcy złotych. W procederze pomagało mu sześcioletni nastolatek, któryzy wystawiał pozytywne opinie, poręczając w ten sposób jego rzetelność. Nabywcy, kierując się wiarygodnością klienta, przesyłali pieniądze na podane przez oszusta konto bankowe nie

zdając sobie sprawy, że nie otrzymają w zamian wylicytowanego towaru. Przedmiotem aukcji miały być telefony komórkowe oraz podzespoły komputerowe, a ofiarą oszustów padło co najmniej 28 osób z terenu całego kraju. Oszust nie spodziewał się, że organizując aukcje i w trakcie ich trwania jest już „namierzany” przez pracowników portalu Allegro. Po otrzymaniu sygnału od pracowników Allegro do działania przystąpili policjanci z Wydziału do Walki z Przystępstwami Gospodarczymi KWP. Niczego nie spodziewający się oszust został zatrzymany przez policję 22 czerwca. W trakcie działań zabezpieczono sprzęt komputerowy, cztery dyski twarde oraz ponad 500 płyt CD i DVD z pirackim oprogramowaniem i nielegalnymi kopiami najnowszych filmów oraz dwa przeprogramowane dekodery TV cyfrowej umożliwiające nielegalny odbiór płatnych platform telewizyjnych. Postępowanie prowadzi KPP w Grójcu (art. 286 § 1 kk i 278 § 2 i art. 116 Ustawy Prawa Autorskie i Prawa Pokrewne w zw. z art. 12 kk).

Tadeusz Kaczmarek

Amfa na strychu



Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu razem z policyjnymi antyterrorystami przeszukali 13 lipca budynek mieszkalny i pomieszczenia gospodarcze w jednej z miejscowości powiatu kozienickiego. W piwnicy domu znaleziono linię produkcyjną amfetaminy w trakcie procesu technologicznego. Policjanci zabezpieczyli 150 litrów prekursorów służących do produkcji amfetaminy oraz prawie 14 kg gotowego już narkotyku. Część linii produkcyjnej znajdowała się także na strychu domu. Policjanci zatrzymali do dyspozycji Prokuratury Rejonowej w Kozienicach 47-letniego chemika z Warszawy oraz właściciela posesji. Sprawa jest rozwojowa. Narkotyki były prawdopodobnie produkowane na potrzeby warszawskich przestępców i rozprowadzane właśnie na stołecznym rynku. *(msz)*

Kontrabanda w lukach

Policjanci Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu wspólnie z Nadwiślańskim Oddziałem Straży Granicznej w Kielcach realizowali sprawę dotyczącą przemytu z Ukrainy papierosów i alkoholu.

W nocy z 14/15 lipca policjanci zatrzymali w Radomiu jadący z Ukrainy autobus, w którym były przewożone duże ilości papierosów i alkoholu bez polskiej akcyzy. Towar ten miał trafić na radomski rynek. Kontrabanda była schowana w lukach bagażowych autobusu. Podróżujący wskazali policjantom 40-letniego obywatela Ukrainy jako właściciela towaru. Został on za-



trzymany. Policjanci zabezpieczyli blisko 4,5 tys. paczek papierosów i 40 litrów alkoholu o łącznej wartości ponad 35 tys. zł. Ukraińca przekazano do dyspozycji Straży Granicznej i Urzędu Celnego. *(msz)*

Odbarwiony olej opałowy

Policjanci z Sekcji do walki z Przystępstwami Gospodarczymi KWP w Radomiu wspólnie z funkcjonariuszami z Centralnego Biura Śledczego w Radomiu oraz jednostką antyterrorystyczną KWP zatrzymali grupę osób na gorącym uczynku odbarwiania oleju opałowego. Przystępcy (mieszkańcy Radomia i okolic w wieku 25 do 40 lat) działali od pewnego cza-



su na terenie powiatu radomskiego, gdzie wynajmowali pomieszczenia i dysponowali łącznie 11 zbiornikami o pojemności 30 tys. litrów każdy. Najpierw kupowali olej opałowy od legalnych dystrybutorów. Następnie, aby wytrącić znacznik SY 124, dodawano do zbiorników preparaty chemiczne. Po kilku godzinach odbarwiony olej opałowy z powrotem był przepompowywany do cystern i dalej przewożony do stacji paliw na terenie całego kraju. Podczas przeszukań pomieszczeń mieszkalnych i firmowych ujawniono i zabezpieczono dokumenty i pieczętki fikcyjnych firm oraz inne dowody potwierdzające przestępczą działalność.

Zabezpieczono łącznie 30 tys. litrów oleju opałowego i 30 tys. litrów już odbarwionego, przygotowanego do dystrybucji. Zatrzymano również cysternę, samochód dostawczy, komputery oraz znaczne ilości gotówki pochodzącej z przestępstwa. Wstępnie straty Skarbu Państwa z tytułu przestępczej działalności szacowane są na ok. 3,5 mln zł.

Z zatrzymanych przez Policję dziewięciu osób dwie aresztowano na trzy miesiące, wobec jednej zastosowano dozór policyjny, pięć po złożeniu szczegółowych wyjaśnień zwolniono, a poszukiwanego do odbycia kary pozbawienia wolności osadzono w zakładzie karnym.

Śledztwo prowadzone jest pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Radomiu. Czynności wykonuje specjalna grupa powołana do tej sprawy przez KGP i składająca się z policjantów z Sekcji dw. z PG KMP Radom oraz CBS Radom. *(jeż)*

Najważniejszy zdrowy rozsądek

Od czerwca 2005 r. Komendą Powiatową Policji w Grójcu kieruje nadkomisarz Michał Toporkiewicz. Droga do służby w Policji nie była jednak prosta. Starania o przyjęcie do niej rozpoczął tuż po zakończeniu studiów na Wydziale Humanistycznym UMCS w Lublinie. Niestety nieuregulowany stosunek do służby wojskowej uniemożliwił natychmiastowe wstąpienie w policyjne szeregi. Przyszły komendant rozpoczął zatem pracę w szkole podstawowej w Sobolewie koło Garwolina, gdzie uczył historii. Epizod pedagogiczny był jednak bardzo krótki. W lutym 1991 r. Michał Toporkiewicz trafił do jednostki wojskowej w Poznaniu, a już we wrześniu - po przeszkoleniu w WSPol w Szczytnie - do Wydziału Operacyjno - Rozpoznawczego Komendy Rejonowej Policji w Garwolinie. W 1998 roku został naczelnikiem sekcji kryminalnej, natomiast rok później zastępcą komendanta Policji w Garwolinie. 16 czerwca 2005 Michał Toporkiewicz otrzymał nominację na stanowisko komendanta policji w Grójcu. Zapowiada, że we wrześniu w komendzie wprowadzone zostaną pierwsze poważniejsze zmiany, „nie będzie to jednak rewo-



lucja, a zmiany organizacyjne, które mają usprawnić pracę jednostki”. Mają one pozwolić na rozwiązanie kilku najpilniejszych problemów na terenie działania KPP w Grójcu. Według komendanta niezwykle istotne jest podniesienie bezpieczeństwa na giełdzie samochodowej w Słomczynie oraz zapobieganie kradzieżom z sadów. Z dużych plantacji w okolicach Grójca giną owoce oraz sprzęt ogrodniczy. Komendant zapowiada, że wszystkie działania zostaną dokładnie zaplanowane. Komendant Toporkiewicz urodził się 3 sierpnia 1966 roku w Oleku. Ma żonę i troje dzieci: dwie córki i syna. Interesuje się wędkarstwem, szczególnie morskim. W najbliższym czasie, dzięki kontaktom nawiązanym przez IPA, planuje wyjechać na połowy dorszy do Norwegii. Kolejne pasje to jazda na nartach i książki, głównie historyczne. Michał Toporkiewicz przyznaje, że po każdej podróży stara się poznać historię danego kraju. Ostatnio zwiedził Ukrainę i przeczytał niemal wszystkie poświęcone jej książki.

Zdaniem komendanta w życiu najważniejszy jest „zdrowy rozsądek”, którego wymaga od siebie i od współpracowników.

Elżbieta Cieślak

Kradli i wpadli

Funkcjonariusze Sekcji Kryminalnej KPP w Przasnyszu, Komisarjatu Policji w Chorzelach oraz Posterunku Policji w Jednorozcu 25-27 lipca rozbili grupę przestępczą dokonującą włamań i kradzieży samochodów na północy powiatu przasnyskiego. W skład grupy wchodził trzej mężczyźni w wieku 21, 24 i 27 lat (mieszkańcy gminy Chorzele i Wielbark którym na podstawie zebranego materiału dowodowego przedstawiono zarzuty popełnienia wielu przestępstw). Są oni m.in. podejrzewani o to, że w nocy z 18 na 19 lipca 2005r. w miejscowości Jednorozec po uprzednim wybiciu szyby dostali się do samochodu marki VW Golf, który następnie ukradli. Uszkodzony samochód porzucili w miejscowości Je-

dwabno, woj. warmińsko - mazurskie. Tej samej nocy, także w Jednorozcu, usiłowali ukraść samochód osobowy marki Mitsubishi Colt. Nie udało im się to jednak, ponieważ zostali spłoszeni.

Sprawy podejrzewani są także o inne kradzieże samochodów, a także włamania do budynków gospodarczych.

Wszyscy sprawcy byli wcześniej znani tutejszej Policji. Na wniosek tutejszej jednostki Prokuratura Rejonowa w Przasnyszu wobec zatrzymanych zastosowała środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego. W chwili obecnej trwają dalsze czynności mające na celu udowodnienie innych przestępstw ww. grupie.

nadkom. Tomasz Łysiak

Prawdopodobne DNA

Policjanci z KMP w Radomiu zatrzymali sprawcę napadu na pocztę w Jedlińsku. W połowie stycznia tego roku nieznanymi sprawcy sterroryzowali pracowników poczty i skradli pieniądze. Pierwsze ustalenia pozwoliły na wytypowanie domniemych sprawców, lecz z braku dowodów mężczyźni musieli zostać zwolnieni. Sprawcy na miejscu przestępstwa pozostawili jednak wiele śladów genetycznych. Wynik bada-

nia zabezpieczonych śladów i materiału porównawczego był nieubłagany i wskazał na jednego ze sprawców - 24. letniego mieszkańca powiatu radomskiego. Został on tymczasowo aresztowany pod zarzutem rozboju z użyciem niebezpiecznego narzędzia. To nie koniec śledztwa. Radomscy policjanci przez cały czas prowadzą czynności zmierzające do zatrzymania jego współników.

(tk)

Dar życia

Blisko czterdziestu krwiodawców i ponad 20 litrów oddanej krwi – to bilans akcji poboru krwi zorganizowanej 12 lipca przez radomskie Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa oraz Komendę Wojewódzką Policji zs. w Radomiu.

Pierwszy chętny zgłosił się kilka minut po godzinie ósmej. Zaraz później do ambulansu ustawiła się kolejka. – To fantastyczne, że policjanci i pracownicy Policji tak żywiłowo zareagowali na nasz apel – mówi Krystyna Michalska z RCKiK.

Wakacje to trudny okres. Krwiodawcy są na urloпах, a policja odnotowuje więcej niż zwykle wypadków drogowych. Rannym często potrzebna jest transfuzja, a w lato ciężko jest o krew, zwłaszcza



z tych rzadkich grup. Krwiodawcą może zostać każdy zdrowy człowiek. Granicą jest wiek – od 18 do 65 lat.

Podczas lipcowej akcji dobry przykład swoim podwładnym dali naczelnicy wydziałów KWP i KMP w Radomiu, wśród których byli m.in.: mł. insp. Marek Skóra (Laboratorium Kryminalistyczne KWP), podinsp. Marek Roźniatowski (WPA KWP), podinsp. Stanisław Grudzień (WRD KWP), kom Tomasz Chojecki (Sekcja Ruchu Drogowego KMP) i wielu innych. Jednym z pierwszych krwiodawców był także Rafał Jeżak – rzecznik prasowy KMP w Radomiu.

— Chcę pomóc – mówił każdy z oddających krew dawców.



Kolejna akcja poboru krwi planowana jest 12 sierpnia, także przy Komendzie Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

— Proszę nie obawiać się bólu ani innych nieprzyjemnych doznań – uspokaja Michalska – ukłucie jest praktycznie niezauważalne. To mały epizod z naszego dnia, a dla kogoś, komu zostanie przetoczona nasza krew może oznaczać życie...

M. Siczek-Zalewska

Samochodowe porozumienie

Czterdzieści trzy nowe samochody otrzymają jeszcze w tym roku policjanci na Mazowszu.

Porozumienie w sprawie współfinansowania zakupu 13 lipca br. podpisali w Warszawie: Komendant Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu nadinspektor Bogdan Klimek, Komendant Stołeczny Policji nadinspektor Ryszard Siewierski, Marszałek Województwa Mazowieckiego Adam Struzik, Członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Waldemar Roszkiewicz, Członek Zarządu Województwa Mazowieckiego Tomasz Sieradz. Na drogi Mazowsza trafią 43 pojazdy, z czego 34 samochody osobowe - przeznaczone dla służb prewencyjnych, kryminalnych i ruchu drogowego oraz 9 wysokiej klasy ambulansów pogotowia ratownictwa drogowego (APRD). Osiemnaście samochodów - w tym jeden radiowóz i jeden specjalistyczny ambulans pogotowia ratownictwa drogowego - zostanie przekazanych do dziewię-

ciu powiatów wokół Warszawy: grodzkiego, legionowskiego, otwockiego, piaseczyńskiego, pruszkowskiego, nowodworskiego, wołomińskiego, mińskiego i Warszawy Zachód. Pozostałe 25 aut otrzymają Komendy Powiatowe i Miejskie Policji na terenie Mazowsza. Wartość jednego samochodu wynosi ok. 60 tys. zł. Koszty zakupu radiowozów zostaną podzielone się na 3 równe części, które pokryją: Komenda Wojewódzka Policji, Samorząd Województwa Mazowieckiego i samorządy lokalne. Firma, która dostarczy samochody będzie wyłoniona w drodze przetargu. Oferty zostaną otwarte pod koniec sierpnia. Zakup samochodów to największa inwestycja samorządów w sprzęt policyjny od wielu lat oraz pierwsza inicjatywa współfinansowania tak dużego zakupu przez samorząd wojewódzki, samorządy powiatowe, gminne, miejskie i policję. Dzięki tej współpracy na mazowieckie drogi trafi sprzęt o łącznej wartości 3,6 mln zł.

Elżbieta Cieślak

Związali i okradli

W dniu 25 lipca 2005 roku około godziny 8:30 w okolicach Wyszogrodu w pow. plockim dokonano napadu rabunkowego. Napadnięty został kierowca samochodu TIR, obywatel Litwy, którego przestępcy zatrzymali pozorując kontrolę policyjną. Po obezwładnieniu i pobiciu przewieźli go do lasu, gdzie był przetrzymywany przez kilka godzin, następnie został skrapowany i pozostawiony w lesie. W tym czasie sprawcy odjechali skradzionym tirem w okolice Szczytna, w woj. warmińsko - mazurskim, gdzie towar został rozładowany. Następnie sprawcy porzucili skradzionego tira w okolicach Płońska, starając się zatrzeć wszelkiego rodzaju ślady. Odniesione przez kierowcę obrażenia były na tyle poważne, że musiał zostać przewieziony do szpitala.

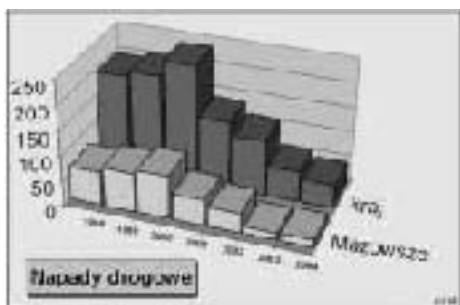
W wyniku czynności podjętych przez funkcjonariuszy KMP w Płocku i Wydziału Kryminalnego KWP zs. w Radomiu, ustalono miejsce rozładunku towaru i jego przechowywania. Przeprowadzona we współpracy z policjantami z KWP



w Olsztynie operacja pozwoliła odzyskać w całości skradziony towar, wartości ponad 40.000 euro. Były to żeliwne wkłady do kominków. Dalsze przeszukania ujawniły towary pochodzące z innych napadów, m.in. tłumiki samochodowe, meble, artykuły tekstylne, płyn do chłodziń i odczynniki chemiczne. Aresztowano właściciela posesji, ustalono sprawców napadu.

Problem napadów drogowych pojawił się pod koniec lat 90 - tych. Dzięki pracy policjantów ze specjalnie powołanej do walki z tego typu przestępstwami grupy zadaniowej, rozbito wiele grup przestępczych napadających na transporty drogowe, aresztowano blisko 400 osób zamieszanych w te przestępstwa, którym przedstawiono ponad 1000 zarzutów - w Płocku obecnie toczą się procesy przeciwko nim. Liczba napadów drogowych na Mazowszu i w całej Polsce znacząco dzięki temu zmalała.

Tadeusz Kaczmarek



Goście w komendzie

Gwarno było w sali konferencyjnej ciechanowskiej KPP 17 czerwca, a wszystko za sprawą uczestników konkursu plastycznego szczebla powiatowego „Bezpieczne wakacje” i „Narkotykom mówię nie”. Czwórka finalistów otrzymała nagrody ufundowane przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Ciechanowie, przyznano także kilka wyróżnień. Upominki ufundowali miejscowi przedsiębiorcy, a nagrody wręczyli dyrektor WORD Anna Gwoździł, v-ce dyrektor WORD Dariusz Szczygielski i zastępca Komendanta Powiatowego Policji mł. insp. Mirosław Sobczak. To nie jedyni goście, jacy odwiedzili ciechanowską komendę w czerwcu. Tydzień wcześniej z wizytą przybyli wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego dla Dzieci Głuchych i niedosłyszących w Gołotczyźnie, którzy otrzymali okolicznościowe koszulki i inne drobne upominki.

(goź)

Medalowe kopanie

Podczas organizowanego z okazji Święta Policji i kolejnej rocznicy bitwy pod Grunwaldem turnieju drużyna KWP zs. w Radomiu zajęła pierwsze miejsce pokonując w finałowym meczu KPP Jaworzno - jedną z najlepszych drużyn policyjnych w Polsce i Europie.

Droga do finału także była pełna wyzwań - mazowieccy policjanci zajęli pierwsze miejsce w swojej grupie, a w półfinale pokonali KPP Sztum (5:0).

Wynik zwycięskiego meczu to 5:1 dla policjantów z mazowieckiej KWP. Funkcjonariusze przywieźli do Radomia puchar i medale.

Drużyna KWP zs. w Radomiu drugi raz startowała w turnieju w Malborku i drugi raz wygrała. Po raz pierwszy nasi policjanci stanęli na podium w 2003 roku pokonując także KPP Jaworzno. Królem strzelców został z ośmioma golami Sławomir Molenda - policjant z mazowieckiej KWP.

(seb)

Płock, ul. Wyszogrodzka, 3.08.2005, godz. 18:15 - Dwaj nieznani sprawcy weszli do pomieszczenia kasowego stacji LPG pod pretekstem rozmienienia pieniędzy. Jeden ze sprawców wyjął nóż i zagroził nim pracownikowi (23 l.), a drugi ze sprawców wyrwał mu z ręki pieniądze (ok. 600 zł). Po napadzie sprawcy wsiedli do samochodu osobowego, w którym czekało na nich dwóch mężczyzn i odjechali w kierunku Warszawy. Po zgłoszeniu przestępstwa w wyniku podjętych działań sprawców zatrzymali policjanci z KPP w Nowym Dworze Mazowieckim. Podejrzani o dokonanie tego przestępstwa to trzej obywatele Rumunii (24, 28, 45 l.) i obywatel Węgier (22 l.). Na parkingu strzeżonym został również zabezpieczony samochód, którym się poruszali - Opel Kadet.

Dobór do służby w Policji

Pierwszego lipca 2005 roku weszło w życie rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 maja 2005 roku w sprawie szczegółowych zasad prowadzenia postępowania kwalifikacyjnego w stosunku do osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji wprowadzające nowe zasady doboru do służby w Policji.

Postępowanie kwalifikacyjne prowadzi się w sposób otwarty i ma ono charakter konkursowy. Celem procesu doboru do służby jest potwierdzenie, czy kandydat spełnia wymogi określone w art. 25 ustawy o Policji oraz wybór najlepszych spośród kandydatów, którzy pozytywnie przeszli postępowanie kwalifikacyjne i posiadają określone preferencje.

Przełożonym właściwym w sprawach postępowania kwalifikacyjnego jest komendant wojewódzki (stołeczny) Policji i Komendant Główny Policji. Zadania i czynności służbowe w zakresie postępowania kwalifikacyjnego realizowane są przez: komórki ds. doboru w Komendzie Głównej Policji, komendach wojewódzkich (stołecznej) Policji; szkoły Policji - w zakresie wyznaczonych etapów postępowania kwalifikacyjnego; komórki ds. ochrony informacji niejawnych w jednostkach organizacyjnych Policji - w zakresie postępowania sprawdzającego; wojewódzkie komisje lekarskie podległe Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Procedura rekrutacji rozpoczęła się w momencie opublikowania przez Komendanta Głównego Policji ogłoszenia o rozpoczęciu doboru do służby w Policji w Gazecie Wyborczej 25 lipca 2005 roku. Następnego dnia (26 lipca 2005 roku) ukazało się w prasie ogłoszenie Komendanta Wojewódzkiego Policji z/s w Radomiu o rozpoczęciu nowej procedury rekrutacji kandydatów do służby w Policji na terenie województwa mazowieckiego.

Osoba zainteresowana podjęciem służby w Policji w odpowiedzi na ogłoszenie składa komplet wymaganych dokumentów. Dokumenty złożone przez kandydata podlegają ocenie przez pracowników komórki ds. doboru pod względem ich zgodności z wymaganiami zawartymi w ogłoszeniu. Jeśli dokumenty są kompletne oraz jeżeli potwierdzono dane zawarte w kwestionariuszu osobowym, kandydat zostaje zakwalifikowany do rozmowy wstępnej. Rozmowę wstępną przeprowadza pracownik komórki ds. doboru celem poinformowania kandydata o dalszych etapach postępowania, terminach ich realizacji oraz ewentualnych procedurach po pozytywnym zakończeniu procesu doboru. Rozmowa ta ma charakter informacyjny. W trakcie rozmowy wstępnej kandydat uzyskuje informa-

cję o terminie realizacji dwóch następnych etapów postępowania kwalifikacyjnego: sprawdzianu wiedzy ogólnej i oceny sprawności fizycznej, do których przystępuje w jednej z pięciu, szkół Policji (Katowice, Legionowo, Piła, Słupsk, Szczytno). Etapy te mają charakter selekcyjny, tzn. zaliczenie pierwszego (sprawdzian wiedzy ogólnej) warunkuje dopuszczenie do następnego (oceny sprawności fizycznej). Sprawdzian wiedzy ogólnej, zwany testem wiedzy jest realizowany w formie testu składającego się z 40 pytań. Udzielenie 65% pozytywnych odpowiedzi, czyli uzyskanie 26 punktów, zalicza test. W teście sprawdzane są wiadomości kandydat dotyczące: Konstytucji RP, funkcjonowania administracji publicznej, bezpieczeństwa i porządku publicznego, wiedzy o Polsce i świecie



współczesnym, nauki, techniki, kultury i sztuki, języka polskiego.

Po uzyskaniu pozytywnych wyników z testu wiedzy kandydat w tym samym dniu zostanie poddany testowi sprawności fizycznej. Test ten polega na pokonaniu sprawnościowego toru przeszkód w określonym czasie. Wyniki zostają przeliczone w systemie punktowym. Test zostaje zaliczony, jeśli kandydat uzyska czas określony jako minimalny do jego zaliczenia, wynoszący odpowiednio: dla kobiet - 1 min 54,9 s i dla mężczyzn - 1 min 42,7 s. Po zaliczeniu testu sprawności fizycznej kandydat zostaje poddany testowi psychologicznemu, przeprowadzanemu w terminie wyznaczonym przez komórkę ds. doboru właściwej komendy wojewódzkiej (stołecznej) Policji. Test psychologiczny przeprowadzany jest przez psychologa metodą MultiSelect i składa się z dwóch części: indywidualnego badania kandydata przed komputerem oraz rozmowy. W trakcie testu sprawdzane są: zdolności intelektualne, zachowania społeczne, podstawowe umiejętności interpersonalne, stabilność, cechy osobowości; postawa w pracy, czyli grupa kompetencji decydujących o efektywności pracownika. Pozytywny wynik testu psychologicznego, umożliwia kandydatowi przystąpienie do kolejnego z etapów, czyli wywiadu zorganizowanego. Jest to etap postępowania kwalifikacyjnego, który polega na postawieniu kandydata w sytuacji konieczności udzielania odpowiedzi na pytania, które mają ocenić cechy bądź kompetencje wymagane w służbie w Policji. Wywiad zorganizowany obejmuje następujące obszary: motywację do podjęcia służby w Policji, autoprezentację, umiejętność formułowania myśli, nawią-

zanie i podtrzymanie kontaktu, współpracę i współdziałanie w grupie. Kandydat zalicza ten etap postępowania kwalifikacyjnego, jeśli uzyska od 36 do 60 punktów.

Pozytywny wynik wywiadu zorganizowanego daje podstawę do skierowania kandydata do kolejnego etapu postępowania kwalifikacyjnego, jakim jest ustalenie przez komisję lekarską (podległą ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych) zdolności fizycznej i psychicznej kandydata do służby w Policji. Pozytywne orzeczenie komisji lekarskiej warunkuje umieszczenie kandydata spełniającego warunki przyjęcia do służby w Policji na tzw. liście rankingowej. Złożenie wypełnionej ankiety bezpieczeństwa osobowego rozpoczyna proces postępowania sprawdzającego, o którym mowa w ustawie o ochronie informacji niejawnych. Postępowanie ma na celu ustalenie, czy kandydat może uzyskać dostęp do informacji niejawnych, potwierdzony „poświadczeniem bezpieczeństwa”.

System punktowy umożliwia, na podstawie tzw. punktowanych etapów postępowania (test wiedzy, test sprawności fizycznej, test psychologiczny, wywiad zorganizowany) oraz preferencji zawartych w ogłoszeniu stworzenie listy kandydatów, którzy pozytywnie ukończyli wszystkie etapy postępowania kwalifikacyjnego. Otwarty i konkursowy charakter postępowania kwalifikacyjnego wymaga wprowadzenia centralnego elektronicznego systemu ewidencji osób ubiegających się o przyjęcie do służby w Policji, tj. Centralnego Rejestru Doboru Kandydatów (CRDK). W rejestrze tym gromadzone będą informacje: o kandydacie do służby, o wynikach uzyskanych w postępowaniu kwalifikacyjnym, statystyczne. Celem CRDK jest ewidencjonowanie wyników i na ich podstawie stworzenie listy osób w zależności od uzyskanych punktów w postępowaniu kwalifikacyjnym oraz przyznanych punktów preferencyjnych. Po pozytywnym zakończeniu przez kandydatów wszystkich etapów postępowania kwalifikacyjnego zostanie utworzona lista rankingowa, zawierająca nazwiska osób posortowane w kolejności od największej do najmniejszej liczby uzyskanych punktów. Informacja ta zostanie także opublikowana na stronie internetowej KGP, na której zamiast nazwisk umieszczone zostaną identyfikatory CRDK. Na liście rankingowej będą umieszczone identyfikatory tylko tych osób, które zakończyły pozytywnie wszystkie etapy postępowania kwalifikacyjnego (odpowiednio dla każdego województwa). Przyjęci do służby w Policji zostaną kandydaci, którzy w trakcie postępowania kwalifikacyjnego uzyskają największą liczbę punktów.

Więcej informacji na temat doboru do służby w Policji można znaleźć na stronach internetowych: www.policja.pl, www.kwp.radom.pl.

*kom. Dariusz Zaremba
zastępca naczelnika
Wydz. Kadr i Szkolenia
KWP z/s w Radomiu*

Pojazd znika – ślad opon zostaje...

Bieżnik prawdę powie

Wygodną jazdę samochodami zawdzięczamy oponom. Ich historia zaczęła się wcześniej niż dzieje aut. Nie byłoby ich gdyby nie Charles Goodyear. Mija już ponad 200 lat od jego urodzin. Dla Charlesa Goodyeara guma była sensem życia. „Któż nie zastanawia się nad elastycznością gumy, nie uwielbiając mądrości Stwórcy?” – napisał Goodyear, który wytrwał w swej obsesji nawet w czasie pobytu w więzieniu (gdzie się dostał za długi w 1830 roku). Goodyear zaczął przygotowywać mieszanki gum właśnie w więzieniu. Był przekonany, że guma produkowana z elastycznego, odpornego na wodę soku roślinnego pochodzącego z południowoafrykańskiego drzewa gumowego, pozwoli mu pewnego dnia spłacić długi, a nawet zapewni jemu i jego rodzinie komfortowe życie. Uważał, że to jego przeznaczenie.

Był jeden problem... Guma topiła się latem i zamieniała w bryły zimą. Goodyear poświęcił daremnie całą dekadę, eksperymentując z oliwami i innymi chemikaliami, aby uczynić gumę „gumową”. Jednak tekstyla przez niego stworzone – po upływie jakiegoś czasu powoli rozpadały się – tak jak finanse rodziny. W 1839 roku Goodyear uwierzył, że nareszcie pokonał wszelkie przeszkody. Dodał do mieszanki siarkę i wyprodukował impregnowane gumą worki pocztowe do przewozu listów. Po kilku tygodniach worki zaczęły się rozpadać. Nieszczęśliwy wynalazca zabrał rozpadające się tworzywo do swojej fabryczki w Woburn w Massachusetts. Później w domu jego przyjaciela nareszcie nastąpił przełom. Ze strachu przed żoną, której obiecał, że nie będzie więcej eksperymentował, kiedy ta nieoczekiwanie weszła, wrzucił do kominka wyrabiany właśnie przez siebie kauczuk z siarką. Ku swojemu zdziwieniu, zobaczył wzdymającą się w ogniu wulkanizowaną gumę. Odkrycie to naprowadziło go na właściwą drogę w jego eksperymentach, okazało się, że poprzez stapianie kauczuku z siarką można otrzymać substancję odporną na temperaturę powyżej 100 st.C i elastyczną poniżej 15 st.C; w 1839 r proces wytwarzania udoskonalonej gumy nazwano wulkanizacją na cześć rzymskiego boga Wulkana. W roku 1844 Goodyear opatentował proces wulkanizacji, ale odsprzedał prawa licencyjne do produkcji, aby kontynuować swoje eksperymenty.

W roku 1845 Anglik Robert William Thompson wynalazł nowy typ opon, który był zrobiony z osłoniętej skórą dętki z płótna pokrytego gumą. Była to pierwsza na świecie opona pneumatyczna; słowo pochodzi z języka greckiego i oznacza „wiatr lub powietrze”. Nie została ona jednak użyta w szerokim zakresie, aż do roku 1888, kiedy została zastosowana ponownie przez Danlopa. Te pierwsze opony były całkowicie gładkie, a kierowca pojazdu był szczęśliwy, jeżeli podczas podróży nie przebił którejś z nich. Kiepskie nawierzchnie

nie dróg były problemem, który doprowadził do wprowadzenia w roku 1907 wzorów bieżnika, które dawały tak bardzo potrzebną trakcję (przyczepność). Pierwszym projektem zwiększającym trakcję był projekt opony Firestone o nazwie „Firestone Non Skid” (opona przeciwpoślizgowa Firestone’a), która upamiętnia nazwisko założyciela firmy Harveya Firestone’a. Inni producenci wkrótce wprowadzili swoje własne projekty bieżników i odtąd trwają nieustannie próby wypracowania nowych i ulepszonych projektów. Pierwszy wzór bieżnika firmy Goodyear składał się z wyraźnie zarysowanych elementów w kształcie rombu. W miarę jak poprawiały się warunki na pierwszych szosach i zaczęto układać nawierzchnię na najważniejszych trasach, wczesne projekty bieżnika na wzór guzików zostały wyparte w latach trzydziestych przez ciągle wzory żebrów. Aby ulepszyć przyczepność na śliskich nawierzchniach, zaczęto stosować cienkie rowki.

W tym okresie głównie używana w Ameryce Północnej konstrukcja opony to opona diagonalna, która pozostała najbardziej popularnym typem, aż do lat sześćdziesiątych, w połowie których wprowadzono opasaną oponę diagonalną. W roku 1913 dwaj uczeni o nazwiskach Gray i Sloper uzyskali brytyjski patent na konstrukcję opony promieniowej (radialnej). Od połowy lat sześćdziesiątych opona ta zaczyna opanowywać coraz większy procent rynku do tego stopnia, że obecnie jest najpopularniejszą spośród trzech podstawowych konstrukcji opon oraz jest podstawowym wyposażeniem samochodów osobowych.

W związku z ogromnym upowszechnieniem się pojazdów wyposażonych w ogumione koła, w obecnych czasach na miejscach zbrodni bardzo częstym śladem jest wzór bieżnika.

W artykule „Tire Tracks and Tread Marks” autorzy Given Nehrich i Shields stwierdzają, że obecnie w 75% wszystkich poważniejszych przestępstw używany jest pojazd. Dlatego też odciski opon odgrywają tak ważną rolę w dostarczeniu cennych dowodów w postępowaniu sądowym. Zagadnieniem identyfikacji opon na podstawie pozostawionych śladów zajmuje się dziedzina kryminalistyki zwana Traseologią. „Traseologia” jest terminem powstałym w wyniku złożenia dwóch wyrazów: trace (fr. ślad) i logos (gr. nauka). W dosłownym tłumaczeniu oznacza „naukę o śladach”. W praktyce przyjęto, że terminem tym określa się dział kryminalistyki, który według słownika j. polskiego zajmuje się badaniem odcisków stóp ludzkich i zwierzęcych oraz kół pojazdów.

Prawidłowa praca wszystkich ludzi, w tym i techników kryminalistyki, zależy między innymi od właściwego wykorzystania efektów ich działania. Przeprowadzane oględziny nie wybierają pory roku ani warunków atmosferycznych przyjaznych dla

człowieka. Technicy opracowują od strony procesowo-kryminalistycznej każde zdarzenie niezgodne z prawem. Wykonują ciężką, odpowiedzialną pracę której rezultaty wykorzystywane są w niewielkim stopniu. Polski kodeks postępowania karnego jasno precyzuje kto jest odpowiedzialny za prowadzenie postępowań karnych i jakie czynności procesowe wchodzi w ich zakres. Tym samym czyni te osoby odpowiedzialnymi za całokształt czynności wykonywanych od chwili oględzin miejsca zdarzenia do zakończenia postępowania przygotowawczego. Dotyczy to policjantów służb dochodzeniowo-śledczych oraz prokuratorów (reprezentujących prokuratury) w gestii których leży między innymi, zlecenie wykonania ekspertyz kryminalistycznych (w tym traseologicznych) na podstawie zgromadzonych materiałów (dowodowego i porównawczego) oraz umiejętne wykorzystanie wyników badań. Jak podają statystyki, ślady traseologiczne nie są wykorzystywane w stopniu adekwatnym do ich możliwości identyfikacyjnych, zaprzeczając w ten sposób nie tylko nie sprawdzone możliwości identyfikacyjne, ale również ciężką pracę grup oględzinowych. Odbywa się to niestety ze szkodą dla szeregu działań wykrywczych. Aby nie być gołosłownym przytoczę dane statystyczne za rok 2004 z województwa mazowieckiego odnośnie zabezpieczonych i wykorzystanych śladów traseologicznych. W 2004 r. na terenie woj. mazowieckiego przeprowadzono 24.160 oględzin miejsc zdarzeń, w tym oględzin z zabezpieczonymi śladami kryminalistycznymi 18.522, z czego w 2080 oględzinach zabezpieczono ślady traseologiczne. Z danych statystycznych wynika że w 2004 r. zlecono 143 ekspertyzy traseologiczne, które zakończyły się następującymi wynikami: 55 opinii kategorycznych, 42 identyfikacja grupowa, 46 to opinie oceniająco-typujące – jest to 6,8 % wykorzystania wszystkich śladów traseologicznych. Traseologia jest dziedziną w której określono priorytety poszczególnych czynności w badaniach porównawczych. Usystematyzowano rodzaje cech dystynktywnych (grupowe, indywidualizujące i indywidualne) oraz określono ich rolę w identyfikacji obiektu. Pozwoliło to na skorelowanie rodzajów opinii z wartością badawczą śladów dowodowych, na podstawie cech stwierdzonych na śladzie dowodowym. Mogłoby się wydawać, że tak jasna i przejrzysta metodyka badań i związane z nią rodzaje wydawanych opinii kategorycznych (pochodzi, nie pochodzi) oraz probabilistyczne (może pochodzić, prawdopodobnie pochodzi, najprawdopodobniej pochodzi) są czytelne zarówno dla wykonującego badanie (eksperta) jak i dla odbiorcy (prokuratora, policjanta czy też w postępowaniu sądowym – sędziego). Praktyka niestety pokazuje, że chociaż możliwości badawcze śladów traseologicznych zwiększyły się znacznie na przestrzeni ostatnich lat, jednak nie skutkuje to wzrostem efektywności wykorzystania śladów traseologicznych w postępowaniu karnym.

kom. Aneta Pawlińska
Pracownia Traseologii LK KWP zs.
w Radomiu

Święto Policji

Potęzną ulewą rozpoczęły się obchody 86 rocznicy powstania Policji Państwowej. Kapryśna aura nie zepsuła jednak uroczystości Święta Policji, które odbyły się w Radomiu, gdzie swoją siedzibę ma Komenda Wojewódzka Policji.



Pierwszym punktem uroczystości było złożenie przez kierownictwo mazowieckiej komendy kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza pod Kościołem Garnizony, gdzie chwilę później odbyła się msza święta koncelebrowana przez bp. Adama Odzimka. Biskup przypomniał policjantom ich patronów – św. Michała Archanioła i św. Sebastiana – jako przykład odwagi, bohaterstwa i poświęcenia.

Po mszy policjanci i pracownicy Policji odebrali z rąk nadinsp. Bogdana Klimka, Komendanta Wojewódzkiego Policji zs. w Radomiu awanse i odznaczenia. Uroczystość początkowo miała odbyć się na jednej z głównych ulic Radomia, niestety ulewny deszcz zmusił do przeniesienia jej do hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Tu policjanci wysłuchali życzeń od Komendanta Wojewódzkiego Policji, a także m.in. od wojewody Leszka Mizielińskiego i Prezydenta Miasta Radomia – Zdzisława Marcinkowskiego. Komendant Klimek dziękując mazowieckim policjantom za wytrwałość i skuteczniejszą walkę z przestępcami, zapowiedział, że mazowiecka Policja doloży wszelkich starań by być jeszcze lepszą.

Za szczególne zasługi Złotym Krzyżem zostało odznaczonych dziewięciu policjantów, wśród których znalazł się nasz redakcyjny kolega mł. insp. Marian Frąk z Inspektoratu KWP. Złotą odznaką Zasłu-

żony Policjant otrzymali m.in. Stanisław Grudzień - naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego KWP zs. w Radomiu, mł. insp. Tadeusz Sobociński – komendant z Sierpca i mł. insp. Krzysztof Śledź – komendant jednostki w Sokołowie Podlaskim. Wśród odznaczonych znalazł się także redaktor

naczelny Policyjnego Głosu Mazowsza – nadkom. Tadeusz Kaczmarek, rzecznik prasowy mazowieckiej KWP. Otrzymał on z rąk generała Srebrny Krzyż Zasługi.

cji Ruchu Drogowego radomskiej KMP. Dzieci, nie czując respektu, a jedynie szczerzy zachwyt, chętnie pozowały do zdjęć siedząc właśnie na motocyklu. Dorosli chętnie natomiast podziwiali Renault Megane z wmontowanym wideorejestratorem. Od 22 lipca będą pewnie bacznie wypatrywać go na mazowieckich drogach by uniknąć „pamiątkowej” fotki. Nie mniejszym powodzeniem cieszyło się stoisko Laboratorium Kryminalistycznego, gdzie chętni mogli zrobić sobie odcisk palca lub buta. Dzieciaki chętnie zdejmowały natomiast buciki by później z dumą pokazywać odcisniętą stopę.

Magdalena Siczek-Zalewska



2005



Odznaczeni funkcjonariusze Garnizonu Mazowieckiej Policji

Złoty Krzyż Zasługi

podinsp. Zbigniew Dygas
mł. insp. Marian Frąk
insp. Mirosław Kocyk
podinsp. Sławomir Michalak
mł. insp. Bogusław Pietrzyk
asp. szt. Lech Popławski
mł. insp. Krzysztof Soliwoda
mł. insp. Tadeusz Soltysiak
mł. insp. Henryk Wierzbicki

Srebrny Krzyż Zasługi

asp. szt. Ryszard Brym
nadkom. Mirosław Bura
podinsp. Mirosław Dąbkowski
podinsp. Mirosław Jakubowski
podinsp. Marek Kacprzak
nadkom. Tadeusz Kaczmarek
sierż. sztab. Ryszard Mendalka
podinsp. Wojciech Paprocki
podinsp. Jarosław Pędzich
podinsp. Tomasz Pyrgiel
asp. szt. Krzysztof Sitarski
mł. insp. Marek Skóra
podinsp. Zofia Szcześniwska
asp. szt. Kazimierz Wnukowski

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymało 38 policjantów.

Złotą Odznakę Zasłużony Policjant

mł. insp. Zbigniew Dalgiewicz
podinsp. Stanisław Grudzień
nadinsp. Bogdan Klimek
podinsp. Zbigniew Pastuszka
mł. insp. Robert Rzymczyk
mł. insp. Józef Słowiński
mł. insp. Tadeusz Sobociński
mł. insp. Krzysztof Śledź
mł. insp. Jan Świętochowski
mł. insp. Czesław Tersa
mł. insp. Izabella Urbanek
nadkom. Andrzej Wochowski
podinsp. Piotr Wyrębkowski

Srebrną Odznakę Zasłużony Policjant

asp. szt. Krzysztof Daniłowski
mł. insp. Mirosław Polakowski
nadkom. Edmund Romanowski
podinsp. Zbigniew Sikora
podinsp. Bogusław Sitarski
podinsp. Zbigniew Stroński

Brązową Odznakę Zasłużony Policjant zostało odznaczonych 47 funkcjonariuszy.



Z warsztatu rzecznika...

Czy należy dodatkowo karać funkcjonariuszy publicznych, w tym policjantów, informacjami prasowymi o ich występach? Przecież i tak podlegają odpowiedzialności karnej, służbowej i cywilnej. Publikacja prasowa jest jedną z najdotkliwszych kar, ponieważ często oznacza napiętnowanie w środowisku, praktycznie na wiele lat.



Nie wszystkie instytucje ujawniają grzeszki swoich pracowników. Rzeczywiście, może powstać wrażenie, że w Polsce popełniają przestępstwa bliżej nieokreśleni przestępcy, urzędnicy, ostatnio lekarze (łapówki) i policjanci. Tymczasem niechęć instytucji do ujawniania tzw. „czarnych owiec” szybko prowadzi do postępującej patologii. Poczucie wsparcia ze strony swojej „kasty”, „klanu” czy korporacji szybko prowadzi do tuszowania przed opinią publiczną nie tylko wpadek, ale i przestępstw. Dobrym przykładem może być sytuacja, gdy wobec adwokata – pośrednika we wręczeniu łapówki lekarzowi, nie zastosowano aresztu, a dziekan rady adwokackiej stwierdził dla prasy, że „postawienie zarzutów przez prokuraturę jeszcze niczego nie dowodzi”. Są więc równi i równiejsi, policjant po przedstawieniu zarzutu o przestępstwo umyślne traci pracę. Jednak dla opinii publicznej bardzo ważna jest wiarygodność danej instytucji. Policja bez zaufania społecznego nie może funkcjonować i obrona usuwanych z powodu popełnianych przestępstw wiąże się z utratą tego zaufania. Akurat adwokat najbardziej powinno zależeć na zaufaniu społecznym i nawiasem mówiąc może doczekamy się takich standardów jak w państwach zachodnich, gdzie z korporacji usuwany jest adwokat współpracujący z przestępcami czy nawet ten, który podczas obrony używa nieuczciwych metod.

Misją Policji jest służenie społeczeństwu i prawu, to część naszej tożsamości. Nasze działania zawsze i wszędzie muszą być zgodne z tą misją. Jak już wcześniej pisaliśmy public relations wypracowuje zasłużoną reputację organizacji, a warunkiem koniecznym powstania dobrej reputacji jest zadeklarowanie i przestrzeganie tożsamości, w tym filozofii postępowania, misji i strategii. W przypadku obrony wartości sprzecznych z zadeklarowanymi pojawia się rysa i wnet przepaść pomiędzy daną instytucją a społeczeństwem. Tak więc nie może być i nie będzie pobłażania dla łajdactwa i głupoty, czyli łapówkarstwa, współpracy z przestępcami i łamania prawa, w tym jazdy samochodem w stanie nietrzeźwym. Instytucja musi walczyć z osobnikami, którzy splamili policyjny mundur. I będziemy o tym mówić: „wrywanie chwastów, czyszczenie szeregów” – raka trzeba usuwać natychmiast. Tylko otwarte mówienie na głos o tych, którzy zbłądzili i z trzaskiem wylatują, gwarantuje szacunek dla uczciwych.

nadkom. Tadeusz Kaczmarek
rzecznik prasowy KWP

Tragiczny wypadek

Nowa Wieś, powiat kozienski, 8.07.2005, godz. 1:00 - Kierujący prywatnym samochodem marki Polonez 39-letni mężczyzna, funkcjonariusz KPP w Kozienskich, potrafił idące poboczem dwie mieszkanki Nowej Wsi, a następnie zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Kobiety zginęły na miejscu. Kierujący Polonezem był pod wpływem alkoholu - 0,89 mg/l w wydychanym powietrzu. Mężczyzna został zatrzymany. Policyjni psychologowie otoczyli opieką rodziny ofiar wypadku. Na miejsce zdarzenia została skierowana policyjna grupa dochodzeniowa

i natychmiast została powiadomiona o zdarzeniu Prokuratura Rejonowa w Kozienskich, która nadzoruje czynności w tej sprawie. Komendant Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu skierował także na miejsce wypadku Inspektorat KWP. Sprawca wypadku podczas zdarzenia przebywał na zwolnieniu lekarskim. Komendant Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu polecił zwolnić go ze służby. (msz)

Z POLICJI
Komendant rezygnuje
W Kozienskich odbył się marsz milczenia po śmierci koleżanek
Policjant zabił Lidkę
Ogromna tragedia
Pijany policjant zabił dwie kobiety



Nadinspektor Bogdan Klimek, Komendant Wojewódzkiej Policji zs. w Radomiu

- Do dzisiaj nie mogę otrząsnąć się z tej tragedii.

Każdego przełożonego boli, jeśli jego podwładni popełniają tak drastyczne błędy. Od wielu lat, na wszelkich odprawach, szkoleniach i w wypowiedziach do mediów, które przecież mają niemały wpływ na kształtowanie opinii publicznej, wielokrotnie powtarzamy jak pustoszące działanie ma alkohol. Każdy z nas pracujących w Policji, a przez to mających najwyższą świadomość prawną, musi wiedzieć i wie jakie zło czyni alkohol. I dlatego tak boli, że pomimo tego są i tacy policjanci, którzy nie zastanawiając się nad konsekwencjami pozbawiają rodzinę środków do życia, skazując ją na nędzę i upokorzenie, tak jak się to stało w powiecie kozienskim. Martwi mnie, że zakorzeniła się źle pojmowana koleżeńskość, która przeszkadza w zwróceniu uwagi i rozwiązaniu problemu. Szybka reakcja, pomoc człowiekowi z problemem alkoholowym, pozwoliłyby uniknąć tragedii takiej jak ta ostatnia. I nie ludźmy się, to zdarzenie długo jeszcze będzie ciążyć na całej naszej jednostce i na opinii o wszystkich policjantach. A dla mnie osobiście jest to dramat wewnętrzny, ponieważ zdarzyło się to w dniu, w którym otrzymałem nominację generalską.



Mł. insp. Marian Frąk, Naczelnik Inspektoratu KWP zs. w Radomiu

Skutki wypadku z udziałem pijanego funkcjonariusza z Kozienskich są tragiczne - zginęły dwie młode kobiety.

Jest to tragedia dla rodzin ofiar i rodziny policjanta. Zachowanie funkcjonariusza jest tragedią również dla wszystkich mazowieckich policjantów. Wstydzimy się za naszego do niedawna kolegę - sprawcę wypadku. Insp. Mirosław Kocyk, Komendant Powiatowej Policji w Kozienskich przeprosił za swojego podwładnego rodziny ofiar, młodzież i uczestników marszu milczenia, który odbył się dzień po zdarzeniu. Honor nakazał mu podać się do dymisji z zajmowanego stanowiska.

Wyciągnijmy wnioski z tego tragicznego zdarzenia. Przestrzegania prawa policjant musi wymagać najpierw od siebie. Dopiero wtedy ma prawo wymagać tego od innych. Nie można dać się zwieść iluzjom, jakie niesie spożywanie alkoholu i doprowadzić do sytuacji, że alkohol zaczyna panować nad człowiekiem i nim rządzić. Pamiętajmy, że na pozytywny wizerunek Policji muszą ciężko pracować rzesze uczciwych policjantów, a nieodpowiedzialnością choćby jednego można ten wizerunek zburzyć na wiele lat.

Trzeba nam się pochylić nad tą tragedią w nadziei, że nie trzeba będzie więcej. A sprawcę niech sprawiedliwie osądzi sąd...

S O N D A

Wiadomość o wypadku w Kozienicach wstrząsnęła środowiskiem policyjantów. Nie oszczędzono słów krytyki i potępienia. Oto kilka opinii:

- Wypadek w Kozienicach pokazuje do jak ogromnej tragedii może doprowadzić źle pojmowana solidarność zawodowa. Nie może być ona oparta na bezwzględnym chronieniu kolegi w każdej sytuacji. Czasy zmieniły się, skończyły się układy i na szczęście za łamanie przepisów także i policjantom grożą poważne konsekwencje. Pamiętajmy o tym.

- Każdy z nas powinien dokładnie przeanalizować ten tragiczny wypadek. Jego sprawca myślał - zresztą podobnie jak wszyscy, którzy siadają za kierownicą pod wpływem alkoholu - że kolejny raz uda się szczęśliwie dojechać do domu. Życie niestety często zmienia nasze plany. Szczęściem dla każdego jest jeśli potrafi wyciągać wnioski z błędów innych, jeśli nie, musi niestety poczekać na własny, wtedy może być za późno. Dlatego nad konsekwencjami jazdy pod wpływem alkoholu trzeba zastanowić się dużo wcześniej. Nikt nie zaplanował przecież tego wypadku, tragedii która skończyła wszystko...

- Czułem niesmak. Jak można było doprowadzić do takiej tragedii?! Trzeba mieć

świadomość swojego postępowania i zastanowić się nad jego konsekwencjami. Niestety za brak wyobraźni trzeba płacić. Czasem bardzo wysoką cenę. Najgorsze jest to, że konsekwencje ponosi nie tylko sprawca, ale także jego rodzina, dzieci, znajomi. Ta tragiczna historia położyła cień na naszym środowisku i zasługuje na potępienie. Apeluję do kolegów o zachowanie rozsądku. Mundur zamierzam nosić z wysoko podniesionym czołem i nie będę płacił za cudze błędy.

- To krótkowzroczność. Przełożeni nie powinni dopuścić do takiej sytuacji. Już po pierwszym zdarzeniu funkcjonariusz powinien odejść ze służby. Znalazłby inną pracę, mniej stresującą, gdzie nie ujawniałyby się jego słabości. O problemie z alkoholem musieli przecież wiedzieć jego koledzy, dlaczego żaden z nich nie uniemożliwił mu prowadzenia samochodu gdy był pijany? Dlaczego w obawie przed atakiem choroby za kierownicą nie pozwalamy osiąść np. epileptykowi? To przecież niebezpieczne. A czy bezpieczny jest pijany kierowca?! Dlaczego zatem nie chronimy alkoholików i ich potencjalnych ofiar? Skąd przyzwolenie, aby pijany prowadził samochód? Tego nie można w żaden sposób usprawiedliwić. Policjant, który trafia do więzienia odbywa niejako podwójną karę: zostaje wyalienowany ze środowiska zawodowego i trafia do miejsca, gdzie przebywają przestępcy. Tam na zawsze pozostanie ich przeciwnikiem.

Wysłuchała Elżbieta Cieślak

kochol. Muszą reagować przede wszystkim koledzy i bezpośredni przełożeni, znający sytuację bliżej. Zresztą w ciągu ostatnich dwóch lat wysłałem na leczenie do Otwocka dwóch policjantów.

Potępiam takie postępowanie, które doprowadziło do tej tragedii na drodze i wyrażam żal wobec rodzin tragicznie zmarłych dziewczyn. Przestrzegam również innych kierowników jednostek, aby nie mieli sentymentów i reagowali natychmiast i zdecydowanie.



Insp. Mirosław Kocyk, były Komendant Powiatowy Policji w Kozienicach

-Przeanalizowałem tę sytuację. Poczuję się do odpowiedzialności jako szef jednostki, ale to nie może być tak, że

reagować ma tylko komendant powiatowy i na niego spada całe złe odium w przypadku zwolnienia policjanta nadużywającego al-

Z Agatą Gajos z Zespołu Psychologów KWP zs. w Radomiu rozmawia M. Siczek-Zalewska

- Czy nadużywanie alkoholu to problem typowy dla środowiska policyjnego? Jeśli tak, to dlaczego?

- Nadużywanie alkoholu to problem generalnie polskiej społeczności. Nie radzimy sobie ze stresem, napięciem, nie potrafimy właściwie go odreagować stąd najprostsze rozwiązanie - sięganie do kieliszka. Łatwiej jest uciec od rzeczywistości sięgając po alkohol, niż stawić czoła problemom dążąc do ich rozwiązania. Praca policjanta niesie ze sobą wiele stresów, z którymi nie każdy potrafi sobie poradzić. Stąd może tak wielu funkcjonariuszy sięga po alkohol, jako antidotum na często przytłaczającą codzienność.

- W jaki sposób pomagacie policjantom, którzy zwracają się do was z problemem alkoholowym?

- Zaczynamy od diagnozy problemu. Kolejny krok to praca terapeutyczna. Jeśli gdzieś taka potrzeba przeprowadzamy tzw. interwencje alkoholowe, polegające na konfrontacji takiej osoby z rodziną i najbliższymi. Ma to na celu przede wszystkim uświadomienie mu problemu, a także poszukanie możliwych rozwiązań. Następnym krokiem jest kierowanie uzależnionych na leczenie do ośrodka w Otwocku. Bardzo ważna jest także profilaktyka. Organizujemy szkolenia na całym Mazowszu, podczas których uświadamiamy policjantom, czym jest choroba alkoholowa i jakie są jej symptomy. Mówimy oczywiście także o tym, gdzie szukać pomocy.

Policyjny rachunek sumienia

Na początek jedna uwaga. Ta tragedia nie miała prawa się wydarzyć. I nie wydarzyła by się, gdyby sprawca przestrzegał zasad, których można wymagać od każdego przyzwoitego człowieka. Mówiąc wprost: gdyby sprawca nie siadł za kierownicą po kielichu dwoje młodych ludzi nadal by żyło. Uniknięcie nieszczęścia w tym wypadku naprawdę zależało tylko od decyzji jednego człowieka.

Uwagę tę wzmacnia jeszcze fakt, że sprawcą okazał się policjant, a więc człowiek, który - jak to niedawno przypomnieli komendant Klimek - powinien czuwać, by nikogo, w tym i dwóch młodych kobiet idących poboczem drogi, nie spotykało nic złego. Policjant nie tylko ich nie obronił, ale okazał się sprawcą zła, dyskwalifikującego go i jako człowieka, i jako funkcjonariusza publicznego.

Dwie osoby nie żyją, policjant siedzi za kratkami, ale sprawy długo jeszcze nie będzie można uznać za zamkniętą. Bo po pierwsze: czy feralnego dnia, kiedy po wypiciu alkoholu wsiadał do samochodu, nie było przy nim nikogo, kto powiedziałby „stop”? Kto przypomnieli by: człowieku, jesteś pijany i możesz spowodować nieszczęście. Jeżeli ktoś taki był, i nie interweniował, ponosi współodpowiedzialność za tragedię.

Po drugie: czy na fatalną w skutkach decyzję policjanta nie miał wpływu fakt, że czuł się bezkarny? Ze mógł pomyśleć: a nawet jeśli mnie złapią i każą dmuchać w alkomat, to jakoś się wybronię? Jestem przecież policjantem. Policjant policjantowi krzywdy nie zrobi...

Na szczęście Policja robi wszystko, by z takimi postawami walczyć. Stąd bezwzględne i natychmiastowe relegowanie ze służby każdego, kto jest choćby podejrzanym o przestępstwo. Policyjna zwierność na szczęście nie ucieka się do formułek z taką lubością odmienianych przez inne korporacje zawodowe (ostatnio, na przykład, adwokatów po słynnej sprawie mecenasa Z.), iż o winie można mówić dopiero po skazaniu i prawomocnym wyroku sądowym. Człowiek służby musi być poza wszelkimi podejrzeniami i z tej prostej prawdy Policja potrafi wyciągnąć wnioski. Dowiódł tego również zwierzchnik nieszczęsnego policjanta, komendant Kocyk z Kozienic, podając się po tragedii do dymisji.

Oby i inne grupy zawodowe zdobyły się na podobny rachunek sumienia.

*Arkadiusz Kutkowski
Dziennikarz radomskiego
Słowa Ludu*

Ekspresem przez dzieje komunikacji drogowej

Od dawna nosiłem się z zamiarem, aby korzystając z łamów Policyjnego Głosu Mazowsza zaprezentować Czytelnikom co nieco z historii komunikacji drogowej. Są to opracowania, na które natknąłem się studiując różne publikacje, również te zamieszczane w przedwojennej prasie fachowej. Mam tu na myśli przede wszystkim „Gazetę Policji Państwowej Na Posterunku”, ale i inne „wczesnopowojenne” opracowania z zakresu b.r.d. Zapatrzeni w przyszłość motoryzacji często zapominamy, że jeszcze nie tak dawno kontroli prędkości pojazdów dokonywano za pomocą stopera. Obecne żniwo w postaci ofiar śmiertelnych jakie niesie ze sobą współczesna komunikacja drogowa skłania do refleksji, jak to wszystko się zaczęło. Przyznam że w bogatej przedwojennej literaturze policyjnej niezbyt wiele mówiło się o problemach bezpieczeństwa ruchu drogowego. Może właśnie dlatego zapomniane „białe kruki” należałoby odkurzyć i przedrukować publicznie na łamach PGM. Będę wdzięczny za wszelką pomoc Czytelników w tym zakresie, polegającą na udostępnieniu lub wskazaniu źródła opracowań z zakresu historii komunikacji drogowej i policyjnej służby na rzecz b.r.d.

Komunikacja była od dawien dawna jednym z najważniejszych elementów ludzkiego bytowania na ziemi. Jest bowiem rezultatem naturalnym ekonomicznych konieczności przemieszczania się ludzi i dóbr materialnych. Ludzkość zna trzy okresy rozwoju techniki ze względu na rodzaj energii i związanych z tym środków transportu lądowego:

- okres wykorzystywania siły ludzi i zwierząt (lektyka, wóz kołowy);
- okres pary i elektryczności (kolej żelazna);
- okres ropy naftowej (samochód, samolot).

Pierwszą była oczywiście „piesza komunikacja”, od której wszystko się zaczęło, a która w niezmienionej formie przetrwała do dziś „Dla pieszych należy mieć respekt. Piesi stanowią większą część ludzkości. I to w dodatku lepszą. Piesi stworzyli świat. Oni wybudowali miasta (...), wybrukowali ulice i oświetlili je elektrycznymi latarniami, oni upowszechnili na świecie kulturę, przetrzucili mosty przez rzeki (...). A kiedy już wszystko było gotowe (...) zjawili się automobilisci. Trzeba podkreślić, że samochód także został wymyślony przez pieszych, o czym automobilisci natychmiast zapomnieli i zaczęli gnębić skromnego piechura. Wynalezione przez pieszych ulice znalazły się we władzy automobilistów. Jeźdźnie zostały dwukrotnie poszerzone, a chodniki zwężone do rozmiarów monopolowej banderoeli. Piesi mieszkańcy wielkiego miasta wiodą żywot męczenników. Wprowadzono dla nich coś w rodzaju getta komunikacyjnego. Wolno im przechodzić przez ulice tylko na skrzyżowaniach, to jest właśnie w tych punktach, gdzie panuje największy ruch i gdzie najła-

twiej jest przerwać włoskę na którym wisi nieustannie życie pieszego”.(1)

Gdy człowiek oswoił zwierzęta (konie, wielbłądy, osły, słonie, czy psy - na północy) zaczął posługiwać się nimi bądź przy przemieszczaniu z miejsca na miejsce, bądź przy transporcie towarów. Dalszym usprawnieniem był wynalazek koła, które pozwoliło na budowę pojazdów ciągniętych przez zwierzęta. Pojazdy potrzebowały jednak dróg, nie wystarczyły im wydeptane ścieżki. Brak danych o zbudowaniu pierwszej drogi. Pierwsze trakty komunikacyjne istniały już około 2300 lat p.n.e w Chinach. Zarówno tam jak i w Egipcie drogi lądowe były uzupełnieniem rozwiniętej już sieci dróg wodnych. W starożytnym Babilonie w okresie panowania króla Sanheriba zbudowano wykładaną kamieniami „Świętą Drogę”. Król perski Dariusz wybudował około 500 r. p.n.e „Drogę Królewską” długości 2300 km. Słynne były drogi rzymskie, a jedna z najstarszych, zbudowana ok. 312 r. p.n.e była „Via Appia” łącząca Rzym z Capuą, doprowadzona aż do Brindisium o łącznej długości 540 km i szerokości 8 m. Po upadku Imperium Rzymskiego sieć drogowa została zniszczona i średniowiecze - praktycznie biorąc obywatelom się bez dróg, przynajmniej bez dróg o twardej nawierzchni. Zjawiają się one dopiero w XVII i XVIII wieku.

Pierwszy pojazd - wóz na kołach - pojawił się w Mezopotamii w III tysiącleciu p.n.e, o czym świadczą odkrycia w mieście Kisz. Można być pewnym, że pierwsze wozy służące do transportu, były powolne, nieliczne, drogi więc nie były zagęszczone. Między pieszym a pojazdem istniało jeszcze wtedy pokojowe współistnienie. Zostało ono jednak zakłócone, jak to wielokrotnie w dalszym biegu dziejów zdarzało się, przez wojnę. Kiedy szef sztabu wojsk starożytnego Sumeru, dowodzący okręgiem wojskowym miasta Lagasz, wydał w XXVI w. p.n.e po raz pierwszy rozkaz skierowania rydwanów bojowych na piechotę z miasta Umma, zapoczątkował tym samym konflikt między pieszym a kierowcą, narastający w toku dziejów i przechodzący kolejne stadia. Jedno pozostało niezmiennie: człowiek na kołach wnosi się ponad człowieka na nogach, traktuje go z lekceważeniem jako zawalidrogę, twór gatunkowo niższy.

Historia notuje, że Juliusz Cezar wydał pierwszy przepis drogowy, który może dziś zadziwić: „W Rzymie tylko piesi mogą korzystać z ulic w ciągu dnia. Jeźdźcy, lektyki, wózki i ciężkie rydwany mają prawo poruszać się ulicami Rzymu tylko w nocy (...)”. Istniały też w Rzymie parkingi i ulice o ruchu jednokierunkowym. Z upływem lat ruch na ciasnych ulicach miast gęstniał. Król francuski Karol VIII zginął w roku 1498 w wypadku drogowym, a jeden z jego następców, Henryk IV, nim został zamordowany w sprzyjających dla zabójcy okoliczno-

ściach „korka” ulicznego w Paryżu, mianował pierwszym w historii ministra komunikacji drogowej - Wielkiego Nadzorcę Dróg Francji”. Wydał on w roku 1607 pierwsze we Francji przepisy o ruchu drogowym, niektóre z nich obowiązują w szacunkowej formie do dziś, np. zakaz pasania bydła na drogach - jak informuje M. Barisien znawca francuskiej problematyki z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego (2).

Głównym źródłem wypadkowości drogowej jest ruch pojazdów samochodowych. Początek ich kariery nie jest odległy od współczesnych nam czasów, zrobiły one ją jednak w zawrotnym tempie. Sprawili to człowiek który w roku 1771 zapragnął zastąpić konie u dyliżansu wynalazkiem Jamesa Watta - maszyną parową. Był to Francuz Mikołaj Cugnot. Jego pojazd miał na przedzie koło, wytwarzające parę, która napędzała przednie koło. Podczas jednej z jazd próbnych Cugnot rozbił mur przydrożny i zapoczątkował serię wypadków powodowanych przez pojazdy napędzane ujarzmionymi siłami przyrody. Krzywa tych wypadków zaczęła odtańcować szybko rosnąć, zwłaszcza od czasu gdy na drogi wjechał pierwszy pojazd samochodowy. Stało się to około roku 1896 kiedy Karol Benz zbudował pierwszy silnik spalinowy, a Gotlib Daimler skonstruował pierwszy samochód. Od tego dnia rozpoczął się burzliwy rozwój automobilizmu, przebiegający trzema etapami:

- od roku 1890 do pierwszej wojny światowej; okres w którym samochód głównie służył sportowcom i bogaczom;

- pierwsza wojna światowa, w czasie której pojazd samochodowy odegrał rolę militarną (bitwa pod Marną w roku 1914 została wygrana, a Paryż uratowany od najazdu Niemców dzięki szybkiemu przerzuceniu garnizonu paryskiego na taksówkach miejskich, potem weszły do boju pierwsze czołgi, a do transportu wojsk i materiałów - pierwsze samochody ciężarowe).

- od roku 1918 po dzień dzisiejszy; okres w którym samochody osobowe, ciężarowe, chłodnie, autobusy wozy bojowe i inne stały się masowym atrybutem cywilizacji.

„Polskie prawo drogowe otwiera ustawa z 10 grudnia 1920 roku o budowie i utrzymaniu dróg publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. z roku 1921 Nr 6 poz. 32) jednakże zasadniczą ustawą w tej dziedzinie jest Ustawa z dnia 7 października 1921 roku o przepisach porządkowych na drogach publicznych (Dz. U. z roku 1921 Nr 89 poz. 656); na tej ustawie oparte są wszystkie późniejsze przepisy dotyczące dróg publicznych i ruchu na nich. (...)” czytamy w artykule „Przepisy o ruchu ulicznym w m. stoł. Warszawie” zamieszczonym na łamach kolejnych numerów Gazety Administracji i Policji Państwowej z 1925 roku. Ale o tym w kolejnym numerze Policyjnego Głosu Mazowsza.

*ml. insp. Stanisław Grudziń
naczelnik WRD KWP zs. w Radomiu*

(1) - K. Jaegermann, W. Nasiłowski, „Wypadkowość drogowa”, Warszawa 1975, str. 35.

(2) - M. Barisien „Les problemes de la circulation en France et dans le monde” Paris 1964 r

Na wschód od cywilizacji 2

W ciągu ostatnich kilku tygodni przez media europejskie przelały się dramatyczne informacje o zalewie rynków towarami z Chin, w domyśle gorszymi i zawierającymi „wadę społeczną”. Ta wada to tania siła robocza w Chinach.

Potęga Chin wyrasta obecnie na populacji. Taniłość tamtejszej siły roboczej sprawia, że został naruszony międzynarodowy układ gospodarczy, złamany został nieformalny układ ponadnarodowych koncernów i rynków narodowych. Eksperci biją na alarm, a tymczasem Chiny po prostu wracają na swoje miejsce, po wielu latach odizolowania i zacofania. W tym bumie gospodarczym korzystają z najnowszych technologii, na razie obcych, ale ogrom wydatkowanych na naukę sum świadczy, że wkrótce „made in China” oznaczać będzie to co obecnie „made in Japan”.

A nowatorskie technologie Chińczycy tworzyli od setek lat. Napędem postępu technologicznego są zbrojenia i przez wiele wieków Chiny były prawdziwym mocarstwem militarnym. Np. w XII w. konstruowano już tam statki morskie z napędem bocznookołowym. Niektóre jednostki miały do 90 metrów długości, 800 członków załogi i koła po obu stronach kadłuba.

Koła te (łącznie nawet do 20) poprzez przekładnię napędzała siła zwierząt, a w najważniejszych momentach całej załogi. Kompas magnetyczny to także chiński wynalazek z XIII w., początkowo miał formę zawieszono na nitce namagnesowanego smoka lub innego zwierzęcia, a w Europie pierwotnie był znany jako „sinon”. Sztuka morska Chin w ogóle stała na fantastycznym poziomie. W Europie przed XV w. uważano, że żegluga pod wiatr jest niemożliwa, okręty stały na kotwicy aż do momentu zmiany wiatru na korzystny. Tymczasem chińskie dżonki, mające żagle usztywniane bambusami, upodobniającymi tym samym żagiel do płata nośnego (tak jak w dzisiejszych jachtach) znane tam były praktycznie „od zawsze”, przynajmniej od 1000 lat. Wykorzystanie sił aerodynamicznych powstałych na profilu żagla umożliwia żeglowanie ostro pod wiatr, co doskonale znają wszyscy dzisiejsi żeglarze. Żagle dżonek podnoszone i opuszczane były za pomocą układu bloczków, co uczynić mógł jeden człowiek, gdy tymczasem na żaglowcach europejskich do podnoszenia żagli rejowych zaprzęgnięta była cała załoga. Znane są również chińskie żaglowce, na rysunku z roku 500 ne w takim

pojeździe porusza się 30 osób. Innowacyjność prowadziła czasem na manowce, znane są rysunki taczki dwukołowej, wspomaganej podczas pchania małym żagielkiem. Kto wie, może to rozwiązanie sprawdzało się na chińskich traktach? Chińczycy wynaleźli również odległościomierz (wcześniej niż Rzymianie) i komory wodoszczelne w statkach. Takie komory stosowano już w chińskich statkach 200 lat p.n.e., czyli 2200 lat temu, a rozwiązanie zostało skopiowane ze zwykłego bambusa, mającego w swoim łożysku wiele takich komór. Grodzie wodoszczelne chińskich statków opisał w 1297 roku Marco Polo, ale nikt nie podchwycił wówczas tego pomysłu, być może nie pojmując jego genialności. Gdyby ten pomysł wówczas przyjęto w Europie i udoskonalano przez 600 lat, to zapewne nie zatonąłby Titanic. Należy uczyć się z doświadczeń innych.

Dlaczego więc Chińczycy stali się tak zacofanym krajem? Otóż odcięli się od świata, w czym „pomógł” konfucjonizm i budowa wielkiego muru. Chińczycy odwrócili się również od morza. Przez 1000 lat budowano tam wielki kanał śródlądowy, długi na 2400 km, ukończony w XVII w. Brak międzynarodowej wymiany towarów i idei zamroził Chiny na kilkaset lat, jednak obecnie to państwo budzi się ze snu. Najbliższych kilkadziesiąt lat to zapewne niezwykle wyścig technologiczny pomiędzy starym i nowym światem, tylko który jest starszy?

Tadeusz Kaczmarek

Goście z Niemiec

Międzynarodowe Stowarzyszenie Policji IPA daje szerokie pole do działania czynnym policjantom i emerytom policyjnym na całym świecie. Dzięki Stowarzyszeniu przez ponad 55 lat trwa integracja środowiska policyjnego w myśl hasła „Servo per Amikeco” – co znaczy: „Służyć poprzez Przyjaźń”.

Właśnie zgodnie z tym hasłem rozpoczęła się znajomość naszego kolegi „ipowca” Janusza Myśliwca z policjantem – emerytem Alfredem Martensem z miejscowości Paderborn. Po powodzi, którą przeżył Janusz 4 lata temu, został zaproszony przez Alfreda do złożenia wizyty w Niemczech. Oczywiście, skorzystał z zaproszenia i od tamtej pory obaj zaprzyjaźnili się. Kilkakrotnie był przyjmowany przez niemieckiego kolegę, a w tym roku Alfred wraz ze swoim przyjacielem Wolfgangiem Buescherem postanowili odwiedzić Polskę i nawiązać kontakt z Regionem IPA Radom.

Do Polski przyjechali 29 czerwca wieczorem, do Radomia przyjechali późnym wieczorem. Następnego dnia złożyliśmy wizytę u Prezydenta Radomia. Prezydent Zdzisław Marcinkowski, członek IPA, z racji swoich obowiązków nie mógł nas przyjąć, przyjął nas sekretarz miasta Włodzimierz Dłużewski. Oprowadził

gości po budynku urzędu, opowiedział o pracy Magistratu, o historii Radomia, pokazał makietę Radomia i eksponaty związane z historią miasta. Po wizycie w UM udaliśmy się do Komendanta Wojewódzkiego Policji w Radomiu nadinsp. Bogdana Klimka. Tutaj także goście zostali przyjęci bardzo serdecznie. Rozmowy toczyły się prawie całkowicie na temat zawodowy. Na zakończenie zrobiliśmy wspólne zdjęcie i udaliśmy się do Muzeum Wsi Radomskiej, gdzie goście podziwiali bardzo oryginalne zabudowania na terenie muzeum m.in. wiatraki, zagrody chłopskie, kościół drewniany, spichlerze, stodoły, dwory.

Następnego dnia w siedzibie IPA Regionu Radom została zorganizowana konferencja prasowa. Niemieccy policjanci opowiedzieli całą historię nawiązania kontaktu z nami, a także przekazali na ręce przewodniczącego Regionu Zygmunta Kota mundur policyjny, który używany jest przez policjantów przy eskortowaniu ważnych osobistości. Wolfgang powiedział, że następnym razem jak przyjadą do Radomia to przywiozą czapkę do tego munduru. W rewanżu przekazaliśmy drobne upominki, które na pewno będą przypominały pobyt w Radomiu.

*Zygmunt Kot
Przewodniczący Regionu IPA Radom*

Wiersze

Niepewność

Złączeni spojrzeniem
tańcami
drzeniem
byliśmy razem
dusze się rozumiały
wiedziały
Że są jednym.
Pragnęły istnieć
być
cieszyć się sobą
być jedną osobą.
Mgiełka niepewności
wkradła się
niechęący
zasiała zwątpienie
w istnienie miłości.
I snuje się między
duszami
rozdziela, smutek przywołuje
niepewność mocuje
Czy to miłość czy przyjaźń,
Czy tylko olśnienie,
Czy przetrwa,
Czy będzie istniała
Czy umrze w pokorze,
Czy rozplynie się w niepamięci
Czy każdy się dowie?

Zygmunt Kot



Kosmiczny terror

Życie na Ziemi wyglądałoby dzisiaj inaczej, gdyby pierwsze kręgowce sprzed 500 mln lat wymarły bezpotomnie, a niewiele wcześniej wczesnych form, będących plonem „eksperymentu kambryjskiego”. Gdyby zginęły wówczas także strunowce, to późniejsza fauna rozwijałaby się bez kręgowców. Późniejsze 500 mln lat potoczyłoby się bez ryb, płazów, ssaków, gadów i dinozaurów.

Gdy geolog lub paleontolog poddaje analizie zachowany zapis kopalny skał i utrwalo-nych w nich śladów życia, to już na pierwszy rzut oka widzi zaskakującą zbieżność pomiędzy kryzysami geologicznym i zmianą form życia dominujących po kryzysie. Wyraźnie też widać, że po okresach wymierania zawsze następują fazy szybkiego dalszego rozwoju. Szczególnie ostro jest to zauważalne w linii rozwojowej kręgowców. Początek dominacji kolejnych gromad kręgowców zawsze był związany z masowym wymieraniem poprzednich, ustabilizowanych ekosystemów. Jednak jeszcze do niedawna nie było jednej, spójnej teorii dotyczącej wymierania gatunków. Wymieniano wiele przyczyn, bagatelizując zagrożenie przychodzące z kosmosu.

Obecnie nie ma już większych wątpliwości co do impaktu sprzed 65 mln lat temu. Gdy planetoida o średnicy około 15 km w ciągu sekund przebiła się przez atmosferę, wbiła się 30 km w skorupę ziemską i wyparowała, cała zawarta w niej materia została roznie-sona z pyłem po całym świecie. Wypalony w parę sekund krater miał średnicę 200 km. Śladem po tym kataklizmie jest cieniutka warstwa irydu w osadach pomiędzy kredą i tecziorzodem (warstwa K-T). Iryd jest pierwiastkiem niezwykle rzadkim na powierzchni Ziemi, ponieważ pierwotne przetopienie Ziemi spowodowało spłynięcie ciężkiego irydu głęboko do jądra, nastąpiło rozwarstwienie. Zawartość irydu w planetoidach, mających skład taki jak w początkach Układu Słonecznego, jest więc wyraźnie większa niż na powierzchni Ziemi i każde rozpylenie ich materii w atmosferze jest w warstwach osadów wyraźnie mierzalne przez czułe instrumenty badawcze.

Również miejsce upadku, (obecne Chicxulub w Meksyku) było **najgorsze z możliwych dla życia**. Występują tam równocześnie dwa rodzaje skał, wapień (CaCO_3) i gips (CaSO_4), a taka konfiguracja jest spotykana tylko w 0,5% miejsc na świecie. W wysokiej temperaturze gips uwalnia dwutlenek siarki, tworzący z wodą kwas siarkawy, a wapień uwalnia dwutlenek węgla, który w nadmiarze powoduje efekt cieplarniany. Po upadku wysokie na setki metrów fale tsunami zmyły wybrzeża kontynentów, a krople roztopionej skały wzniciły pożary w odległości tysięcy km. W szlamie warstwy K-T oprócz irydu znaleźć można również produkty rozkładu

organicznego i sadzę, ślady tamtej katastrofy. W ciągu kilku dni od impaktu na Ziemi spadły kwaśne deszcze, zapanowały ciemności i chłód. Zaczęła obumierać cała biosfera, załamały się łańcuchy pokarmowe, **bezwrotnie wymierały kolejne grupy zwierząt**. Z kolei nadmiar uwolnionego i nieasymilowanego CO_2 , wnet spowodował wieloletni efekt cieplarniany. Ziemię ogarnęła cisza śmierci. Gdy po tysiącu lat życie podźwignęło się, miało już inny wygląd - dominowały inne typy roślin i inne zwierzęta. Wyginęły dinozaury, ale przeżyły ssaki - dzięki niewielkim rozmiarom, stałocieplności, wyostrzonym zmysłom i diecie, na którą składały się larwy owadów, nasiona i wysuszone owoce. Na opuszczonej Ziemi przyspieszyła karuzela ewolucji. Z małych ssaków zaczęły wyrastać kolejne, coraz większe gatunki, opanowując wkrótce cały świat.

Jeszcze do niedawna zdecydowanie odrzucano teorię impaktu, tzn. cyklicznego unicestwiania życia przez spadające na Ziemię obiekty. Trudno oswoić się z myślą, że **niektóre gatunki po prostu by nie istniały**, gdyby nie katastrofy na skalę planetarną. Tymczasem w lipcu 1994 roku na oczach całego świata rozegrał się dramatyczny spektakl. Przechwycona przez Jowisza kometa Shoemaker-Levy 9 spadła na tego olbrzyma, wywołując na nim gigantyczne erupcje. Ta sama energia wyzwolona na Ziemi spowodowała by spustoszenia większe niż te sprzed 65 mln lat.

Jest jeszcze jeden kosmiczny czynnik mający wpływ na kształt życia na Ziemi - promieniowanie X i gamma oraz wysokoenergetyczne cząstki elementarne. Promieniowanie to jest wysyłane przez nasze Słońce, procesy galaktyczne i przez gwiazdy supernowe. Jesteśmy w tej szczęśliwej sytuacji, że Ziemię otula magnetosfera, czyli kokon pola magnetycznego wytworzonego we wnętrzu naszej planety, w unikalnym procesie mieszania konwekcyjnego płynnego, metalicznego jądra Ziemi. **Bez magnetosfery nie istniałoby życie na lądach**, które przypominałyby poligon atomowy. Lecz przez magnetosferę potrafi przebić się promieniowanie emitowane przez supernową. W typowej galaktyce (liczącej około 200 mld gwiazd) supernowe pojawiają się rzadko, raz na kilkadziesiąt lat. Praktycznie co setna gwiazda ma takie właściwości, że może nastąpić jej eksplozja. Dzieje się tak wtedy, gdy gwiazda o masie około dwóch mas Słońca (i większa) kończy wypalanie helu. Nierównoważona od wewnątrz gwiazda gwałtownie się zapada, powstają cięższe od tlenu pierwiastki i emitowane są niewyobrażalne ilości energii⁽¹⁾, w postaci wszystkich rodzajów promieniowania, zauważalnych nawet z innych galaktyk. Wg niektórych naukowców największy rozkwit gatunków w kambrze (540 mln) był następstwem bliskiego wybuchu supernowej. Na tyle bliskiego, że promieniowanie spowodowało gwałtowną radiację ewolucyjną i powstały dziesiątki tysięcy nowych gatunków. Badacze kambru (m.in. dr Whittington i jego współpracownicy z Uniwersytetu Cambridge) udowodnili, że zamiast uporządko-

wanego postępu, prowadzącego od prymitywnych do bardziej zaawansowanych form, nastąpił w kambrze ciąg chaotycznych prób i nieudanych eksperymentów. Zdecydowana większość ówczesnych zwierząt nie znalazła następców, tzn. nie można ich zaliczyć do żadnego z istniejących obecnie rodzajów biologicznych. W kambrze powstały plany budowy około 100 typów organizmów, jednak do naszych czasów przetrwało tylko 30 typów budowy (np. miliony gatunków owadów to tylko jeden typ budowy). Jednak jeszcze bliższy wybuch supernowej mógłby zabić życie na Ziemi i wysterlizować oceany do głębokości kilkunastu metrów pod poziomem morza.



Jest jeszcze potężniejszy proces mogący wyrzucić niszczącą piętno na życie - „**gwiazda śmierci**”. Właściwie jest to hipergigantyczna supernowa. Gdy zapada się jądro gwiazdy o masie ponad 100 mas Słońca, to procesy wtedy zachodzące są zwiłokrotnione do megaskali. Następuje

produkcja ciężkich pierwiastków, odrzucenie warstw zewnętrznych, a jądro zapada się w czarną dziurę. Emitowana wówczas energia jest równoważna masie... naszego Słońca (2×10^{30} kg, około 330 tys. mas Ziemi). Dla porównania przy wybuchu bomby atomowej o mocy 20 kT ubytek masy przekształconej w energię wynosi tylko ok. 8 gram. Rozblysk gamma „gwiazdy śmierci” jest w stanie zabić życie w całej jej galaktyce. Takie rozblyski są rejestrowane przez naukowców od kilku lat w odległych galaktykach i zdarzają się w obserwowalnym przez nas kosmosie co kilka miesięcy. Strach pomyśleć co stałoby się, gdyby taki proces zaszedł w naszej galaktyce, czyli Drodze Mlecznej.

Na kształt życia na Ziemi wpływają tysiące czynników, m.in.: skład atmosfery, grubość warstwy ozonowej, układ lądów i prądów morskich, aktywność sejsmiczna, napięcie pola magnetycznego, parametry orbity, stopień zlodowacenia, poziom oceanów i stopień ich zasolenia oraz środowisko naturalne. To ostatnie oznacza aktywność biologiczną biosfery, a co za tym idzie stopień zagrożenia i dostępność pożywienia. Środowisko to wszystkie tereny i akwenty pomiędzy wieczną zmarzliną i pustynią. Rozwój nowych form życia jest określony przez współdziałanie przypadkowych, genetycznych mutacji i występującej po nich selekcji, wywołanej przez wpływ środowiska i dobór płciowy osobników. **Ale to tylko część teatru życia**. Na to, co się dzieje na tej scenie ma wpływ również kosmos, z którego nadlatują mniejsze i większe okruchy materii i promieniowanie kosmiczne, które może zgładzić część życia lub powołać na świat nowe formy. Nie sposób ogarnąć wszystkich współzależności, jeszcze nie wszystkie czynniki zostały odkryte. Poznanie tych zależności będzie bardzo ważną nauką dla gatunku ludzkiego.

Tadeusz Kaczmarek

⁽¹⁾ - Ubytek masy na skutek wypromieniowania energii przez supernową jest porównywalny do masy Ziemi, 6×10^{24} kg; (zgodnie ze wzorem Einsteina $E=mc^2$).

Gramy w szachy



Zakończyły się III Mistrzostwa Polski Policji w szachach - o czym pisaliśmy w ostatnim numerze. Warto jednak do nich wracać, bo były ciekawe, nie wspominając oczywiście o tym, że drużyna KWP zs. w Radomiu zajęła w nich II miejsce w klasyfikacji zespołowej. Podczas mistrzostw odbyły się także Mistrzostwa w rozwiązywaniu zadań szachowych, gdzie „królował” nadkom. Jacek Sieczkowski z KWP zs. w Radomiu. Prezentujemy jedno z zadań do rozwiązywania w tych zawodach, które wbrew pozorom może sprawić wiele trudności nawet dobremu szachistom.



Rozwiązanie: 1. Gb5 K: b5 2. Se6 Ke5 3. Sd4 b5 4. Sc6X. Prawdziwy szachowy paradoks - dwie figury nie wystarczają, aby dać mata, trzeba się jednej pozbyć. Ciekawe? Oczywiście Jacek Sieczkowski nie miał z tym zadaniem problemów.

Z szachowym pozdrowieniem

ml. insp. Marian Frąk



Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego zaprasza na podyplomowe studia menedżerskie w roku akademickim 2005/2006. Roczne, zaoczne studia dla absolwentów szkół

wyższych zostały skonstruowane z myślą o wszystkich, którzy pragną poszerzyć i unowocześnić wiedzę oraz umiejętności w zakresie sprawnego zarządzania. Studia prowadzone są również w oddziałach zamiejscowych w Płocku (tel. 024 - 365 86 51) i w Radomiu (048 - 381 16 15).

Miesięcznik Mazowieckiego Garnizonu Policji

wydawany przez Komendę Wojewódzką Policji z/s w Radomiu, ul. 11 Listopada 37/59

http://www.kwp.radom.pl,

tel. (0-48) 345 26 25, fax (0-48) 345 27 15.

Redaguje zespół:

Rzecznik Prasowy KWP Tadeusz Kaczmarek

(redaktor naczelny), Magdalena Siczek-Zalewska (re-

daktor prowadzący), Elżbieta Cieślak, Marian Frąk,

Łamanie i druk: VIRGO, tel. (048) 363 38 44,

www.virgo.net.pl.

Kolejny sukces literacki

W zakończonym Mazowieckim Konkursie Literackim na fraszkę o Statuetkę Jana Kochanowskiego - Zwoleń 2005 - sukces odniósł jeden z policyjnych literatów - członek Ogólnopolskiego Policyjnego Klubu Literackiego „Niebieskie Pióro” - asp. Wiesław Maliszewski z Komisariatu Policji w Łochowie (KPP Węgrów). Otrzymał on wyróżnienie za zestaw fraszek pod godłem „Stańczyk”.

Celem tego konkursu było propagowanie fraszki jako formy twórczości uprawianej przez Jana Kochanowskiego, popularyzacja związków poety z Ziemią Zwoleńską oraz przedstawienie życia człowieka we współczesnym świecie. Fraszki Maliszewskiego dotyczyły tej ostatniej problematyki i były celne, spotykając się z uznaniem jury konkursu.

Serdecznie gratulujemy naszemu twórcy i życzymy mu, oraz innym literatom policyjnym, dalszych sukcesów. Prezentujemy fraszkę z nagrodzonego zestawu (Logicznie) oraz dwie inne.

Logicznie

Śmiej powiedzcie słowa takie:
Z kliki zawsze słyhać klake.

Posterunkowy

Czyste pagony
A do tego zielony.

Święto Policji

Z lamusa historii je wyjęto
I oto mamy swoje Święto!

*asp. Wiesław Maliszewski
KP w Łochowie*

Z fraszek innych:

Na lubą

Mówił pan do pani:
Ech, ty moje szczęście
Z czasem zaś „ty cholero!”
Słyhać coraz częściej.

asp. Krzysztof Kapturski

Jego słabości

Ma różne słabości
-największa słabość...
do jej nagości.

Jego miłość

Z miłości do jednej umiera,
Na widok drugiej oczy otwiera!...

Z historii

Co z socjalizmu Polacy mieli?
Zasobną Polskę... w donosicieli!

Fraszka wiejska

Lepiej już dostać po pysku,
Niżli boso iść po rzyску.

ml. insp. Marian Frąk



TO JEST KINO

PRETTY MAN, CZYLI CHŁOPAK DO WYNAJĘCIA

w kinach od 29 lipca

Kat Ellis (Debra Messing) jest zamiana - w nadchodzącym tygodniu czeka ją podróż do rodzinnej Anglii na ślub przybranej siostry, Amy (Amy Adams). Nie chcąc podróżować samotnie i być obiektem ironicznych uwag rodziny, postanawia zrobić to, co wydaje się w tej sytuacji najlepsze dla samotnej kobiety: wynająć mężczyznę do towarzysztwa. Grając jej chłopaka, sówicie opłacony Nick Mercer (Dermot Mulroney) jest profesjonalistą. Niezwykle przystojny i uprzejmy, pomagając Kat odnaleźć się wśród zwiariowanych rodziców, Bunny i Victora Ellis (Holland Taylor i Peter Egan) i trochę prostackiego Jeffreya (Jeremy Sheffield), całkowicie oczarowuje Anglików.

Wraz z Kat znajduje się w centrum zainteresowania i nie zaprzecza, kiedy wszyscy sugerują, że on i Kat są wyjątkowo dobraną parą. Ta nowa sytuacja pozwala dziewczynie inaczej spojrzeć na swoje życie. To, co miało być jedynie podstępem wymyślonym w rodzinnej „samoobronie” - a na pewno tylko umową biznesową - szybko staje się dla niej czymś więcej. Ale miłość nie przychodzi łatwo...

Pretty Man, czyli chłopak do wynajęcia to romantyczna opowieść o miłości, małżeństwie oraz rodzinie, wpisująca się w kanon takich filmów, jak Cztery wesela i pogrzeb (1994), Mój chłopak się żeni (1997) czy Moje wielkie, greckie wesela (2002). Wśród ekipy panowała zgoda: ślub jest idealnym tematem na komedię. - Nawet w najlepszym przypadku ślub jest stresującym i nieprzewidywalnym wydarzeniem - mówi Debra Messing - Nic nie dzieje się tak, jak tego chcesz lub oczekujesz. Dodaj do tego jeszcze typową rodzinę i masz całe pokłady powodów do śmiechu.

Właśnie chęć pokazania tego „kotła” skłoniła reżysera Clare Kilner do podjęcia tematu: - Dzielę życie ludzi na publiczne i prywatne. Lubię obserwować czy zachowują swoje prawdziwe oblicze czy też zakładają maski w sytuacjach, które ich przerastają. Pomyślałam, że ślub może być naprawdę dobrym pretekstem do pokazania tej dwoistości. Poza tym to niezły moment dla komicznych i dramatycznych sprzeczności ujawniających się w grupie najbliższych sobie osób. Przecież prawie każdy kiedyś udawał kogoś, kim nie jest.

opr. (msz)

Dystrybutorem filmu jest VISION

Święto Policji

F O T O R E P O R T A Ż



W numerze wykorzystano zdjęcia autorstwa poinsp. M. Świderka, kom. G. Ciechockiego, R. Jeżaka, M. Skorupy, T. Klocka i Redakcji PGM